



forum MAŁYCH I ŚREDNICH PRZEDSIĘBIORSTW

Gazeta

Mareckiego Stowarzyszenia Gospodarczego



Obrazy z aukcji charytatywnej podczas Balu Ostatkowego - więcej str.6

SBO w Markach - str. 2; Certyfikacja energetyczna budynków - str. 5; Zamierzenia MSG na rok 2009 - str. 7



nowoczesność i tradycja

Oddział w Markach
ul. Piłsudskiego 138
tel. 022-781-20-20

Filia w Markach
ul. Piłsudskiego 95
tel. 022-781-12-97

Spółdzielczy Bank Ogrodniczy w Warszawie

- bankowość internetowa
- konta ROR
- rachunki w dolarach i euro
- karty płatnicze
- korzystne oprocentowanie lokat
- niskie prowizje

- przekazy Western Union
- korzystne oprocentowanie kredytów dla podmiotów gospodarczych i osób fizycznych
- kredyty preferencyjne z dopłatami ARiMR
- kredyty mieszkaniowe i hipoteczne



www.banksbo.pl

Spółdzielczy Bank Ogrodniczy w Markach



Rozmowa z Dyrektorem Oddziału Panem Andrzejem Mieczkowskim.

Proszę powiedzieć coś o początkach Spółdzielczego Banku Ogrodniczego, bo to chyba jeden z najstarszych banków polskich.

Historia spółdzielczości bankowej to początki lat 50-tych XIX wieku, ale instytucje kredytowe powstały na ziemiach polskich już w XVI wieku. Nazywały się bankami pobożnymi, posiadały kapitał pochodzący z darowizn. Celem ich działania było udzielanie kredytów ubogiej ludności, żeby uchronić ją przed lichwą.

Za pierwszą polską spółdzielnię oszczędnościowo – pożyczkową uznaje się założone w 1861 roku Towarzystwo Pożyczkowe dla Przemysłowców m. Poznania. Towarzystwa Pożyczkowe powstały także w Brodnicy i Golubiu a do końca lat 60-tych na Pomorzu powstało jeszcze około 30 podobnych placówek.

Początki historii obecnego Banku Ogrodniczego w Warszawie sięga roku 1925, kiedy to powołano do życia "Kredyt Ogrodniczy" spółdzielnię z ograniczoną odpowiedzialnością, która została oficjalnie wpisana do rejestru bankowego 30 kwietnia 1925 roku, czyli liczymy już 84 lata.

Powstanie Banku w okresie II Rzeczypospolitej związane było z dążeniami i aktywnością gospodarczą mieszkańców Warszawy i okolicznych miejscowości, kiedy państwo polskie przystąpiło do odbudowy gospodarki. Bank nie przerwał działalności ani podczas wielkiego kryzysu lat trzydziestych ani podczas okupacji hitlerowskiej.

Spółdzielczość bankowa to ważna część historii gospodarczej Polski.

Oczywiście. Spółdzielczość bankowa angażowała przez dziesiątki lat rzesze działaczy, wypracowywała własne prawa, co pozwoliło jej w ostatnich latach dobrze poradzić sobie ze zmianami. W historię wpisują się takie postaci, jak księża Wawrzyniec Białobrzęski, Piotr Skarga, Piotr Wawrzyniak, Stanisław Staszic, nie można też pominąć Franciszka Stefczyka. Ich praca stworzyła podwaliny spółdzielczości.

Przejdźmy do czasów współczesnych.

Bardzo proszę, choć pewnie nie obejdzie się bez odnośników do historii. W dniu 28 marca 1943 roku Walne Zgromadzenie postanowiło zmienić statut banku, wraz z tą zmianą dokonano zmiany nazwy na Spółdzielczy Bank Ogrodniczy. Tragiczny rok 1944, Powstanie Warszawskie, późniejsze restrykcje okupanta, wszystko to odbiło się na banku. Po wyzoleniu Warszawy w styczniu 1945, bank znalazł lokal w Alejach Jerozolimskich, po dostosowaniu go do wymogów banku, w kwietniu 1945 r. przeniesiono tam bank. W 1952 zaku-

piono nieruchomości w Warszawie przy ul. Marszałkowskiej w celu budowy siedziby Banku, ale za rok Skarb Państwa pozbawił bank nieruchomości bez żadnego odszkodowania, pod budowę PKiN.

Dekret ministra Skarbu z 1950 roku spowodował przekształcenie banków spółdzielczych w Gminne Kasy Spółdzielcze, potem były to Spółdzielnie Oszczędnościowo-Pożyczkowe.

W kwietniu 1960 roku Sejm uchwalił Ustawę Prawo bankowe, spółdzielnie oszczędnościowo – pożyczkowe nabyły uprawnienia do wykonywania czynności bankowych i umieszczania w nazwie słowo Bank.

W 1967 roku przyjęto uchwałę o przywróceniu nazwy sprzed 1950 roku „Spółdzielczy Bank Ogrodniczy”.

Od 1992 roku następuje dynamiczny rozwój Banku, powstają nowe placówki, wprowadzane są nowe produkty bankowe. Aktualnie Spółdzielczy Bank Ogrodniczy jest bankiem uniwersalnym, a nie tylko wspierającym ogrodników i rolników.

Aktualnie posiadamy 18 placówek, tj. oddziały, filie, punkty kasowe, w Warszawie i na terenie województwa mazowieckiego. W powiecie wołomińskim działa 5 placówek prowadzących działalność w Markach, Radzyminie, Wołominie, Kobyłce.

A działalność w Markach, kiedy się rozpoczęła?

Do Marek weszliśmy 20 czerwca 1992 roku. Obok istniejącego wtedy Banku Spółdzielczego Radzymin /który po kilku latach przejęliśmy/ byliśmy jedynymi bankami w naszym mieście. Inne instytucje finansowe w Markach zaczęły powstawać znacznie później. Obecnie w Markach posiadamy Oddział przy Al. Piłsudskiego 138 i Filię przy Al. Piłsudskiego 95 /budynek Urzędu Miasta/. Przy obydwu placówkach mamy bankomaty.

O sukcesach naszego banku w środowisku Markowian decyduje wykwalifikowana kadra pracownicza, która każdego Klienta traktuje jak partnera, dzięki temu stale rozwijamy naszą ofertę, dostosowując ją do jego potrzeb. Zdobyliśmy uznanie i zaufanie władz samorządowych. Obsługujemy w Markach placówki oświatowe, kulturalne, przedszkola, służbę zdrowia i pomocy społecznej.

Co państwo proponujecie Waszym Klientom?

Usługi jakie oferujemy swoim Klientom obejmują zarówno tradycyjne formy działalności depozytowo-kredytowej, jak również w coraz szerszym zakresie nowoczesne formy bankowości poprzez elektroniczne kanały dostępu.

Klientom instytucjonalnym proponujemy prowadzenie rachunków bieżących, depozyty terminowe, kredyty, zlecenia stałe, karty płatnicze, gwarancje bankowe, pełny zakres obsługi dewizowej.

Klientom indywidualnym proponujemy także prowadzenie rachunków, kredyty gotówkowe, kredyty mieszkaniowe, okolicznościowe, pożyczki hipoteczne, karty płatnicze, operacje zagraniczne Western Union, bankowość internetową, ubezpieczenia na życie, fundusze inwestycyjne, kredyty kłeszkowe dla rolników, obsługę dewizową.

W 2008 roku doceniono nas w środowisku biznesowym województwa mazowieckiego, Pan Czesław Swacha Prezes Zarządu otrzymał nagrodę „Gepard Biznesu”, jako wyraz uznania dla najdynamiczniej rozwijającego się polskiego banku spółdzielczego.

Zajęliśmy też III miejsce w konkursie „Mazowiecka Firma Roku” w kategorii Usługi Finansowe. Jest to już czwarte wyróżnienie dla naszego banku w corocznych edycjach tego konkursu organizowanego przez Urząd Marszałkowski, Związek Pracodawców Warszawy i Mazowsza, Polską Konfederację Pracodawców Prywatnych Lewiatan.

Jesteśmy silnym, stabilnym bankiem, w 100% z polskim kapitałem, depozyty posiadają gwarancje Bankowego Funduszu Gwarancyjnego do kwoty 50 000,00 euro. Zapraszamy wszystkich Państwa do naszych placówek, na pewno się Państwo nie zawiodą.

Wyczerpujące wiadomości o banku, jego placówkach i usługach, znajdują się na stronie internetowej www.banksbo.pl

Na tym zakończyliśmy naszą rozmowę. Jako pisańca te słowa, chcę jeszcze Czytelnikom powiedzieć że Dyrektor Oddziału SBO w Markach pan Andrzej Mieczkowski, nigdy nie odmówił włączenia się do działań społecznych na terenie miasta. Nie odmawiał wsparcia finansowego dla Spartakiad Rodzinnych organizowanych przez MSG, czy Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy. Ze skromności, sam o tym nie powiedział.

Maria Borysewicz

Wydawca: Mareckie Stowarzyszenie Gospodarcze. Kolegium redakcyjne: Redaktor Naczelny: Dariusz Pietrucha; Z-cy Redaktora Naczelnego: Maria Borysewicz, Andrzej Szczepanik; Dział Relamy: 0-607 281 720. Adres Redakcji: ul. Piłsudskiego 138, 05-270 Marki; www.msg.net.pl; e-mail: gazeta@msg.net.pl; Redakcja Gazety MSG nie ponosi odpowiedzialności za treść reklam, ogłoszeń i artykułów sponsorowanych. Redakcja zastrzega sobie możliwość skracania tekstu. Artykuły zamówione prosimy przysyłać w formie elektronicznej na adres Gazety. Artykułów nie zamówionych Redakcja nie zwraca.

skład, druk, oprawa
EURGRAF
drukarnia offsetowa

ul. Jutrzenki 34; 05-260 Marki
tel./fax 022 771 29 58
www.eurograf.com.pl

Wydział Budownictwa w Wołominie



W numerze 1(23) 2009 Gazety MSG, na stronie 10 znalazł się artykuł Andrzeja Szczepanika „Czy mam wpływ na wygląd mojego miasta???”. Nie przytaczając treści, chcę odnieść się do zawartych tam konkluzji.

Pan Szczepanik opisując mieszanie się stylów architektonicznych w poszczególnych dzielnicach gminy Marki słusznie zauważył brak konsekwencji realizacji, w miarę spójnych zamierzeń gminy, co do jej kształtu (ładu) przestrzennego. Dodał również, że „Miasto zgodnie z istniejącymi uwarunkowaniami prawnymi nie ma na to żadnego wpływu, gdyż pozwolenia na budowę wydaje Wydział Budownictwa Starostwa Wołomińskiego z siedzibą w Radzyminie. Czy takowe pozwolenia rozpatrywane są wnikliwie? Przykładem niech będzie ten przypadek: wniosek o zmianę pozwolenia na budowę jest wydawany w ciągu 2 dni (słownie dwóch dni)”. W ostatnim zdaniu autor zauważa „Włodarze Miasta Marki jest problem, czas na przemyślenia i działanie”.

Moim zdaniem można polemizować z opinią autora tekstu. W tym konkretnym przypadku uważam, że problem nie leży po stronie Włodarzy Miasta Marki, ale osoby odpowiedzialnej za Wydział Budownictwa

w Starostwie. Ponieważ wydział Budownictwa Starostwa od 17 czerwca 2008 roku znajduje się w zakresie moich obowiązków, więc to ja mam obowiązek udzielić wyczerpujących wyjaśnień.

Znając czas wydawania decyzji pozwoliłem na budowę, który z reguły wynosi kilka tygodni (maksymalnie do 65 dni) byłem mile zaskoczony, że jakąś decyzję wydano w ciągu 2 dni. Okazało się jednak, że to nie moja zasługa. W opisywanym przypadku deweloper budujący zespół domów jednorodzinnych w Strudze wystąpił o zmianę pozwolenia na budowę z wnioskiem o zmianę pozwolenia na budowę z czterech budynków szeregowych (numery 7÷10) na dwa „małe domy mieszkalne” sześciomieszkanie o numerach 7 i 8.

Decyzję zatwierdzając zamienny projekt wydano zgodnie z przepisami prawa budowlanego powiadamiając o tym: Inwestora, Urząd Miasta Marki oraz Powiatowego Inspektora Nadzoru Budowlanego w Wołominie. Innych stron w postępowaniu nie było.

W uzasadnieniu znajduje się informacja, że „Inwestycja jest zgodna z ustaleniami i rysunkiem miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego miasta (Marki VI) zatwierdzonego uchwałą nr VIII/52/2002 Rady Miasta Marki z dnia 10 września 2003r.” To fakt, że decyzja została wydana po dwóch dniach od wpłynięcia wniosku, czyli 15 listopada 2006 roku. Z upoważ-

nienia ówczesnego Starosty decyzję wydał Główny Specjalista. Dzisiaj (od 2007 roku) tego typu decyzje z upoważnienia Starosty wydaje Wicestarosta. Wobec nie wniesienia odwołania przez inwestora decyzja stała się ostateczną z dniem 30 listopada 2006. Nie ma w przypadku tej decyzji nic nadzwyczajnego! No, może oprócz daty złożenia wniosku?

Wybory samorządowe odbyły się 12 listopada 2006 roku i w poniedziałek 13 listopada znano wstępne nieoficjalne wyniki elekcji.

Może inwestor obawiając się zmian w Starostwie uznał, że lepiej działać ekspresowo, bo nowe władze mogą okazać się zbyt skrupulatne i czas oczekiwania na decyzje budowlane zwiększy się wielokrotnie?

Intencje nie są mi znane. Przedstawiłem jedynie suche fakty. Pozdrawiam inwestorów oraz zainteresowanych mieszkańców i życzę wszystkim, aby Wydział Budownictwa Starostwa Powiatowego w Wołominie i Radzyminie pracował sprawnie i wydawał decyzje niepodważalne. O takiej „skuteczności” i „szybkości” jak w opisanym przypadku możemy tylko marzyć!!!

Wicestarosta
Ryszard Węsierski

PS. W poprzedniej kadencji, w schemacie organizacyjnym Starostwa Powiatu Wołomińskiego, Wydział Budownictwa podlegał bezpośrednio Staroście.

WIELKI mały 1%

Jeszcze niedawno przygotowywaliśmy się do obchodów Świąt Bożego Narodzenia, całkiem przed chwilą strzelały korki szampana, gdy witaliśmy Nowy 2009 ROK, a tu już mamy styczeń za sobą. Jak ten czas nieubłaganie pędzi.

Początek roku to nie tylko czas realizacji noworocznych postanowień, ale również czas na zamknięcie roku podatkowego 2008. Większość z nas może to zrobić do końca kwietnia, ale my już dziś przypominamy o tym obowiązku, licząc tradycyjnie na możliwość wsparcia przez mieszkańców Marek naszego stowarzyszenia **darowizną w postaci 1%** swoich dochodów.

Możliwość przekazania jednego procenta z naszych dochodów na rzecz organizacji pożytku publicznego istnieje już trzy lata. Mareckie Stowarzyszenie Gospodarcze jest taką organizacją i trzeci rok zabiega o takie wsparcie. Pomagamy głównie mieszkańcom naszego miasta i wspieramy mareckie inicjatywy.

W 2007 roku na nasze konto przekazaliście Państwo kwotę ponad 6000 zł, którą przeznaczyliśmy na ufundowanie jednorazowych nagród dla uczniów mareckich szkół, za najlepsze wyniki w nauce i osiągnięcia sportowe.

W 2008 roku na konto Mareckiego Stowarzyszenia Gospodarczego wpłynęła kwota ponad 34000 zł. Do dnia dzisiejszego z otrzymanej kwoty 7000 zł przekazaliśmy wzorem roku ubiegłego na jednorazowe nagrody dla uczniów mareckich szkół i chcielibyśmy, aby stały się już tradycją. Wyasygnowaliśmy kwotę 1000 zł, na dofinansowanie turnusu rehabilitacyjnego dla niepełnosprawnego dziecka. Przeznaczyliśmy kwotę 2000 zł na serię zabiegów rehabilitacyjnych dla chorego dziecka. Zakupiliśmy 10 stołów do tenisa stołowego z osprzętem na kwotę 7500 zł i przekazaliśmy do mareckich szkół. Wspomogliśmy rodzinę w trudnej sytuacji pokrywając koszt usunięcia drzew zagrażających bezpieczeństwu na kwotę prawie 2000 zł. Są już do rozpatrzenia dalsze potrzeby.

To, że możemy pomagać potrzebującym i wspierać lokalne inicjatywy społeczne to przede wszystkim zasługa Państwa hojności, szodrości i ogromnego serca.

Jesteśmy głęboko przekonani, że i w tym roku obdarzycie Państwo Mareckie Stowarzyszenie Gospodarcze zaufaniem i podzielicie się z nami swoim małym wielkim jednym procentem.

W tym celu na zeznaniu podatkowym trzeba wpisać:

**Mareckie Stowarzyszenie Gospodarcze
i podać także nasz nr KRS 0000231763**

Zarząd Mareckiego Stowarzyszenia Gospodarczego

Wieczór Trzech Muz

W niedzielę, 8 lutego w Mareckim Ośrodku Kultury po raz kolejny odbyło się spotkanie z cyklu „Wieczór Trzech Muz” – tym razem, jak zaznaczyła na wstępie prowadząca wieczór dyrektorka Krystyna Klimecka, w Galerii MOK zagościła muzyka, poezja i plastyka. Dwie pierwsze muzyki zaistniały podczas tego wieczoru za sprawą doskonałego pianisty i kompozytora Marcina Kuczewskiego oraz mieszkającej w Markach artystki – Elżbiety Kołodziej, która zaprezentowała zebranym recital wokalny – poetycki „W ramionach tęczy”. Określenie „tęcza” pasuje idealnie do tej artystki, do bogactwa jej zainteresowań i możliwości wokalnych-aktorskich. W kręgu jej zainteresowań muzycznych jest zarówno gospels song, jazz jak i piosenka aktorska.

Sama tęcza jest także symbolem Bożej Opatrzności i jest częstym motywem w tradycji gospel songów. Artystka w swoim programie płynnie wędrowała od przepięknych standardów jazzowych przez ekspresyjną, bardzo emocjonalną muzykę gospel, aby wreszcie zanurzyć się w nurt piosenki poetyckiej – od repertuaru „kabaretu Starszych Panów” zaczynając a na poezjach Jonasza Kofy i Agnieszki Osieckiej kończąc. Tak różnorodny tematycznie program zaśpiewany z autentycznym zaangażowaniem i pasją, dodatkowo poparty został znakomitą akompaniamentem. Nie mniej znaczący był także fakt, że niewątpliwym talentem aktorskim Elżbiety Kołodziej stał się wspaniałym dopełnieniem doskonałej interpretacji prezentowanych utworów, sprawiając, że ponad siedemdziesięcioosobowa publiczność z momentalnie poddała się czarowi artystki i wraz z nią ruszyła w muzyczną podróż, której bardzo trafnym tłem były zaprezentowane na wystawie plakaty – przedstawiające trzecią muzę niedzielnego wieczoru, plastykę.

Wybór 54 plakatów, które zostały zgromadzone na wystawie „Plastyka w Plakacie z kolekcji Sylwestra Marzocha” był bardzo głęboko przemyślany przez udostępniającą je rodzinę kolekcjonera. Słowo wstępne

o wystawie przygotował jego syn, Błażej Marzoch, który zaznaczył, że priorytetem w doborze prezentowanych prac było ukazanie mnogości form plastycznych oraz ukazanie bogactwa dorobku polskiej szkoły plakatu z jej najważniejszymi przedstawicielami. Wystawa składa się w większości z dzieł mistrzów plakatu starszego pokolenia takich jak Jan Młodożeniec, Stasys Eidrigewicius, Franciszek Starowieyski oraz innych, spośród których wielu tworzy do dziś. W ich towarzystwie zobaczyć można także plakaty młodych twórców, które niejednokrotnie dorównują tym pierwszym. Błażej Marzoch oprowadził także zgromadzonych słuchaczy po wystawie podkreślając powiązania wystawianych plakatów z uczelniami, prze-

spotkanie towarzyskie przy herbacie i słodyczkach i indywidualne zwiedzanie wystawy – synowie kolekcjonera chętnie opowiadali o jego pasji i zbiorach.

Z całą pewnością niedzielny „Wieczór Trzech muz” należy zaliczyć do bardzo udanych – wspaniałe wrażenia artystyczne – zarówno te muzyczne, jak i te powiązane z prezentowaną wystawą na długo zostaną w pamięci wszystkich zgromadzonych: artystów, organizatorów, rodziny kolekcjonera oraz licznie przybyłych gości, o czym świadczą mogą liczne wpisy w księdze pamiątkowej MOK. Oto kilka z nich: „Śpiewanie w tym cudownym miejscu to była prawdziwa przyjemność... Dziękuję za życzliwość i serce.” Elżbieta Kołodziej „Dziękuję



glądami, wystawami i konkursami oraz przyporządkowując je do różnych okresów rozwoju polskiego plakatu. Na wernisaż przybyła również żona Sylwestra Marzocha, Mirosława i synowie: Kacper z żoną oraz mały Maciej. Obecni byli także zaprzyjaźniony z nimi Wiesław Rosocha, znakomity plakacista, ilustrator i rysownik oraz Marek Kroczyk – przewodniczący Komisji Oświaty, Kultury i Sportu Rady Miasta Marki. Po części oficjalnej wieczoru przyszedł czas na

za profesjonalne zaaranżowanie wystawy. Galeria w Mareckim Ośrodku Kultury jest doskonałym miejscem do wystaw nie tylko plakatów, ale i innych sztuk plastycznych”. Błażej Marzoch

„Przepiękny występ. Warto organizować takie występy, aby przybliżyć widzom tak zdolne osoby mieszkające na terenie Markrek”. Tuszyńska

Anna Dabrowska – Pękocka MOK w Markach



ART - VET
PRZYCHODNIA
WETERYNARYJNA

05-270 Marki, ul. I. Paderewskiego 2b, tel. (22) 781 22 97

02-130 Warszawa, ul. Baley 3, tel. (22) 487 85 95

www.artvet.pl

LASER, CHIRURGIA, ORTOPEDIA, LABORATORIUM
INTERNA, NARKOZA WZIEWNA, LAPAROSKOPIA
DERMATOLOGIA, STOMATOLOGIA

USG, RTG, EKG



Certyfikacja energetyczna budynków

Rok 2009 zaowocował nowymi ustawami, które zaczęły obowiązywać nasze społeczeństwo. Jedną z nich jest obowiązująca od 1 stycznia sporządzanie świadectw charakterystyki energetycznej wszystkich nowo powstałych budynków, lokali sprzedawanych lub wynajmowanych, a także takich, w których przebudowa lub remont zmienia ich charakterystykę energetyczną. Od tego dnia nastąpiło pełne wdrożenie audytu energetycznego, dzięki czemu ma się on stać powszechną praktyką.

Świadectwo określa wielkość zapotrzebowania na energię niezbędną do ogrzewania, przygotowania ciepłej wody, wentylacji i klimatyzacji, a w budynkach użyteczności publicznej - również oświetlenia.

Charakterystyka energetyczna budynków przemysłowych i magazynowych nie uwzględnia energii dostarczanej dla celów technologiczno-produkcyjnych.

Ocenia się zapotrzebowanie na energię wynikające z przeznaczenia i standardu budynku oraz jego systemów instalacyjnych, czyli na podstawie jego stałych, obiektywnych cech, a nie na podstawie pomiaru zużycia energii, gdyż trudno poddać obiektywnej ocenie sposób użytkownika budynku przez jego właściciela lub użytkownika.

Świadectwo energetyczne, sporządzone przez audytora energetycznego, staje się głównym elementem oceny energetycznej budynków. Jego nadrzędnym celem jest charakterystyka jakości budynku z perspektywy wielkości zapotrzebowania na energię, oraz wskazywanie na najbardziej energooszczędne rozwiązania, pozwalające na obniżenie kosztów eksploatacji obiektu.

Obowiązek posiadania świadectwa charakterystyki energetycznej budynku, lokalu mieszkalnego lub części budynku stanowiącej samodzielną całość techniczno-użytkową wynika z prawa europejskiego. Zobowiązania zapisane w dyrektywie 2002/91/WE wprowadzono, nowelizując prawo budowlane.

Celem świadectw jest promowanie budownictwa efektywnego energetycznie i zwiększanie świadomości społecznej w zakresie oszczędności energii.

Dzięki informacjom zawartym w świadectwie właściciel, najemca lub użytkownik będzie mógł orientacyjnie określić koszty energii. Ograniczając straty energii pobieranej przede wszystkim na cele ogrzewania, kosztów przygotowania ciepłej wody, wentylacji i klimatyzacji budynku zadbamy o własną kieszeń a zważywszy na rosnące wciąż ceny energii warto się nad tym tematem zastanowić.

Od 1 stycznia wszystkie nowo wybudowane budynki będą musiały



posiadać certyfikaty energetyczne. Obowiązek taki przewiduje wprowadzona nowelizacja prawa budowlanego.

Bez świadectwa właściciel obiektu nie uzyska pozwolenia na jego użytkowanie. Jeżeli zatem ktoś zamieszka w nowo wybudowanym domu i nie sporządzi dla niego świadectwa energetycznego, to dopuści się nielegalnego użytkowania.

Może zostać za to ukarany grzywną w wysokości 10.000 zł.

Wielkość energii wyrażona będzie w kWh/m²/rok. Wskaźnik ten ma określać ocenę charakterystyki energetycznej budynku, czyli jego zapotrzebowanie na energię i porównanie go z takimi wartościami w budynku referencyjnym. Porównanie to będzie zobrazowane na wykresie liniowym gdzie podana będzie wyliczona wartość zapotrzebowania w energię. Świadectwo energetyczne nie określi klasy energetycznej budynku, jak np. A, B czy D, tak jak jest to przy określaniu klasy energetycznej sprzętu RTV i AGD mimo, że będzie bardzo podobne.

W praktyce, zatem to kupujący lub wynajmujący zdecyduje o konieczności posiadania świadectwa. Wiadomo, że posiadanie takiego świadectwa wpłynie na wartość nieruchomości, ponieważ kupujący łatwo będzie mógł porównać ile kosztować go będzie energia w domach, mieszkaniach, którymi jest zainteresowany.

Ten wymiar kosztów zainteresuje również sprzedającego, który sprzedawany dom ocieplił, wymienił okna, zmienił instalację centralnego ogrzewania, czyli polepszył charakterystykę energetyczną sprzedawanego, lub wynajmowanego obiektu.

Ryszard Korotko



Remonty i wykończenia

Nasza specjalność to kompleksowe usługi remontowo budowlane



Wykonujemy:

- układanie glazury i terakoty
- równanie ścian i gładzie,
- tynki dekoracyjne i strukturalne,
- malowanie,
- wylewki
- montaż paneli podłogowych i ściennych
- montaż drzwi i okien
- sufity podwieszane i wielopoziomowe
- ściany działowe z płyt gipsowo – kartonowych

- kompleksowe prace hydrauliczne
- ozdobne elementy wykończenia wnętrz, takie jak np. murki i filary dekoracyjne z płyt gipsowo - karto nowych z elementami pustaków szklanych, również podświetlanych
- tapetowanie
- instalacje wodnokanalizacyjne

Nasi Partnerzy



05-270 Marki, Al. Józefa Piłsudskiego 47
tel.: 0 663 583 493, e-mail: biuro@riw.com.pl, www.riw.com.pl

Mieszkam w Markach od niedawna, niespełna cztery lata. Po piętnastu latach spędzonych w Warszawie – podoba mi się tu wszystko: ludzie, krajobrazy, klimaty.

Na plus zapisuję nowe przyjaźnie, odkryte przeze mnie trasy rowerowe, poczucie, że to „mój” skrawek tej ziemi.

Sobota 21 lutego szczególnie dla mnie data: MÓJ PIERWSZY BAL. Pierwszy w Markach oczywiście. Pierwszy z Mareckim Stowarzyszeniem Gospodarczym.

Kryzys nie sprzyja zabawom, ale w Markach wszystko się udało - blisko setka strojnych mieszkańców naszego miasta wraz ze Wicestarostą wołomińskim Ryszardem Węsierskim, naszym Burmistrzem Miasta Januszem Werczyńskim i Dyrektorem Spółdzielczego Banku Ogrodniczego Andrzejem Mieczkowskim tańczyło i biesiadowało całą noc w przyjaznym Centrum Konferencyjnym „Sultan”. I nie byłoby w tym nic szczególnego. Jest karnawał, tak trzeba. Modne przeboje, głośna muzyka, wesoła atmosfera, smaczne potrawy. I to wystarczy, aby było świetnie. Ale nie miało być „świetnie, fantastycznie i cudownie”. Miało być coś więcej - i to „coś” najbardziej tego wieczoru mnie ujęło.

Mój pierwszy bal

Organizatorzy jak co roku - stwierdzili, że bal to świetna okazja, aby podzielić się ...dobrym sercem. Wspomóc najbardziej potrzebujące, niepełnosprawne dzieci naszego miasta. Mareccy artyści malarze ci dorośli, profesjonalni i ci młodzi jeszcze nieodkryci przekazali na aukcję charytatywną swoje prace (wspaniała okazja, aby przyjrzeć się ich twórczości), a hojni mieszkańcy naszego miasta licytowali obrazy. Wielka rzecz i szczytny cel. Była również loteria fantowa pomysłowe fanty, dużo śmiechu i zabawy. Wielkie podziękowania dla darczyńców i słowa uznania dla organizatorów.

I po raz pierwszy na pytanie „jak było?” mogę opowiadać nie tylko o muzyce i potrawach. Było wspaniale, z pomysłem, dzięki zaangażowaniu kilku osób grupa dzieci choć na chwilę będzie mogła zapomnieć o swoich troskach.

Był to mój pierwszy bal w Markach. Ale nie ostatni...

Beata Sasinowska



A to ciekawe ...

Nowe możliwości rozwoju przedsiębiorczości stanowią dotacje na założenie działalności, szkolenie pracowników i tworzenie miejsc pracy dla osób po 50+.

Od tej chwili można ubiegać się o 18 tys. zł na założenie działalności lub na koszt Funduszu Pracy wyszkolić pracownika. Do tej pory było to ok. 15 tys. Tańsze ma być także zatrudnianie osób po pięćdziesiątce. Nowe programy promocji zatrudnienia pochłoną 3,2 mld złotych ze składek przedsiębiorców.

1 lutego weszła w życie ustawa o promocji zatrudnienia. Jej celem jest walka z bezrobociem. Nad zmianami pracowała Rada Ministrów z Komisją Nadzwyczajną *Przyjazne Państwo* jeszcze w latach 2007 - 2008, czyli w warunkach optymistycznych prognoz dla polskiej gospodarki. Przepisy przygotowywano w oparciu o obiecujące wskaźniki rynku pracy. Spośród zaproponowanych narzędzi można wyróżnić grupę trzech najbardziej istotnych:

1. Aktywacja bezrobotnych poprzez wsparcie finansowe dla nowych działalności gospodarczych.
2. Wsparcie zatrudnienia osób w wieku średnim i starszych.
3. Program praktycznej nauki zawodu.

Bezrobotny może otrzymać dofinansowanie z Funduszu Pracy na założenie własnej działalności gospodarczej. Zasady ogólne nie zmieniają się. Warunkiem przyznania dotacji są m.in.:

- w ciągu ostatnich 12 miesięcy bezrobotny nie mógł bez uzasadnionej przyczyny odmówić propozycji pracy lub szkolenia,
- wniosek złożony o dotację ma zawierać biznesplan, charakterystykę działalności i atuty przyszłego przedsiębiorcy oraz ogólne zestawienie przyszłych przychodów i kosztów związanych z prowadzoną działalnością,
- dotacja będzie bezzwrotna pod warunkiem, że przedsiębiorca nie przerwie i nie zamknie działalności przez co najmniej 12 miesięcy.

Zmieniła się natomiast kwota dofinansowania. Od 1 lutego bezrobotny otrzyma nie 5-krotne, a 6-krotne przeciętne wynagrodzenie miesięczne (w oparciu o dane GUS za ostatni kwartał przed złożeniem wniosku), czyli około 18 tysięcy złotych.

Łatwiej będzie zatrudniać osoby po 50 roku życia

Ustawa wprowadza trzy zapisy promujące zatrudnienie osób w średnim wieku. Pierwsze z nich to skrócenie okresu chorobowego płatnego przez pracodawcę z 33 do 14 dni.

Ale tylko odnośnie pracowników po 50. roku życia. Dokładniej, dotyczy to pracowników, którzy w poprzednim roku ukończyli 50 lat.

Dodatkowo ustawodawca zapewnił wyższe stawki zwrotu nakładów na szkolenie pracowników po 45 roku życia. Jeżeli pracodawca utworzył fundusz szkoleniowy starosta może refundować z Funduszu Pracy koszty szkolenia pracowników lub pracodawcy do 50 procent. Nie więcej jednak niż do wysokości przeciętnego wynagrodzenia na jedną osobę. Na szkolenie osoby po 45 roku życia - pracodawca otrzyma zwrot 80 procent kosztów szkolenia, nawet do 300 procent przeciętnego wynagrodzenia czyli obecnie **8905,65 zł**.

Trzecim narzędziem jest zwolnienie pracodawcy z opłaty składek na Fundusz Pracy za kobiety w wieku co najmniej 55 lat i mężczyzn w wieku co najmniej 60 lat. Dodatkowo - zatrudniając osobę, która ukończyła 50 lat i przed zatrudnieniem przez miesiąc była zarejestrowana w Urzędzie Pracy, pracodawca nie opłaca składki na FP za tę osobę przez pierwszych dwanaście miesięcy jego pracy.

Wszystkie te zmiany mają usprawnić funkcjonujące systemy ale co do oceny musimy być ostrożni, czas nam pokaże jakie będą efekty. Życzę wszystkim pomyślności w Nowym Roku i realizacji tych ambitnych planów.

Elżbieta Lewandowska



Zamierzenia MSG na rok 2009

Pragnę przybliżyć mieszkańcom Miasta Marki wybrane zamierzenia naszego Stowarzyszenia przyjęte przez Zarząd do realizacji w bieżącym roku. Jesteśmy świeżo po VI Balu Charytatywnym. Przed nami trudne zadanie, mianowicie przygotowanie wniosku o dotację na działalność stowarzyszenia. W tym temacie chcemy pomóc także mareckim przedsiębiorcom, służąc kontaktami. Może uda się zorganizować informacyjną konferencję.

Kontynuować będziemy imprezy sportowo-rekreacyjne. Po raz drugi zorganizujemy turniej w tenisie ziemnym (początek czerwca). Po raz piątą w trzecią lub czwartą niedzielę września odbędzie się Spartakiada Rodzinna. W roku ubiegłym była wyjątkowo udana i cieszyła się dużym zainteresowaniem mieszkańców. Już po raz dziesiąty zorganizujemy drużynowy turniej tenisa stołowego. Prawdopodobnie będzie to sobota 24 października. Oprócz drużyn szkolnych, firm i instytucji zapraszamy drużyny rodzinne. Nic lepiej rodziny nie cementuje jak wspólna rywalizacja. Zorganizujemy także wycieczkę turystyczno-rekreacyjną dla członków i sympatyków stowarzyszenia.

Ważnym zadaniem jest kontynuowanie wydawania Gazety Mareckiego Stowarzyszenia Gospodarczego. Będziemy doskonalić jej merytoryczną zawartość. Ustabilizowana została sfera organizacyjna. Jest to duży wysiłek z uwagą na fakt, że wszyscy pracujący przy jej tworzeniu robią to społecznie. Zachęcamy do zamieszczania reklam, bo właśnie z nich finansowany jest koszt druku. Dziękujemy wszystkim, którzy robili to do tej pory. Zapraszamy mieszkańców do dzielenia się uwagami co do zawartości Gazety, a szczególnie do zamieszczania swoich spostrzeżeń w różnych ciekawych tematach, w tym jak nam się żyje w Markach. Piszcie do nas.

Za Państwa społecznym zezwoleniem w Radzie Miasta Marki jest pięciu radnych. Tworzą oni klub o nazwie „O Przyszłość Marek” pod przewodnictwem Jacka Orycha. Jest to grupa osób w Radzie Miasta bardzo aktywna. Niestety muszą przebijać się ze swymi pomysłami. Zarówno radni, jak i Zarząd MSG planujemy aktywnie włączyć się

w ogromne zadanie jakie czeka wszystkich mieszkańców Marek, a mianowicie w budowę kanalizacji. Będzie potrzeba zbiorowego współdziałania, zbiorowej odpowiedzialności, aby zadanie zrealizować zarówno pod względem organizacyjnym, a także w kierunku maksymalnego obniżenia kosztów, szczególnie kosztu, jaki będzie musiał ponieść właściciel posesji, aby do kanalizacji się podłączyć.

Aktywność społeczna MSG wyraża się także przez reakcję na pomniejszenie w miarę naszych możliwości nieszczęść jakie dotyczą naszych mieszkańców. Przed nami pomoc dla rodziny, której spalił się dom i innym osobom w trudnej sytuacji materialnej. Kontynuować będziemy pomoc dla niepełnosprawnych, osób przewlekle chorych. Właśnie teraz intensywnie pracujemy nad zbieraniem środków w ramach 1%. Jesteśmy organizacją pożytku publicznego, która w całości zebrane pieniądze kieruje dla potrzebujących. Nie są one przeznaczane na wydatki administracyjne. Bardzo proszę o wspieranie naszej akcji Wielki Mały 1%.

W sferze organizacyjnej chcemy zaprosić firmy jak i osoby fizyczne do współpracy. Najlepiej zrobić to wstępując do grona członków MSG. Można także uczestniczyć aktywnie będąc sympatykiem. Przed nami zebranie sprawozdawcze z działalności za rok 2008. O jego przebiegu i wynikach poinformujemy niezwłocznie jak się odbędzie.

Wszyscy członkowie Mareckiego Stowarzyszenia Gospodarczego (i nie tylko członkowie) uczestniczą w jego działalności społecznie. Poświęcają swój czas, wysiłek i pieniądze nie oczekując nagrody. Nagrodą jest radość wspólnego pożytecznego działania. Nagrodą jest akceptacja tych działań wyrażona m.in. przez wsparcie inicjatyw przez mareckie firmy i osoby fizyczne, szerokie uczestnictwo dzieci i rodziców w imprezach, przekazana do nas informacja o potrzebie reakcji, bo komuś pomoc jest potrzebna. Dla naszych członków, naszych sympatyków, naszych krytyków składam gorące podziękowanie za to co robią.

Prezes Mareckiego Stowarzyszenia Gospodarczego
Tadeusz Skłodowski



**Akademyckie Gimnazjum i Liceum
Wyższej Szkoły Menedżerskiej
w Warszawie**
ul. Wojnicka 4, 03-774 Warszawa
tel/fax: (022) 818-83-02
superszkola@mac.edu.pl

www.wojnicka.edu.pl

Gimnazjum i Liceum posiada uprawnienia szkoły publicznej nadane na czas nieokreślony.



Akademyckie Gimnazjum i Liceum WSM to młode, nowoczesne szkoły, będące integralną częścią Wyższej Szkoły Menedżerskiej w Warszawie.

Celem przyświecającym naszemu powstaniu było utworzenie szkół przyjaznych uczniom i ich rodzicom, szkół twórczych, wspierających rozwój swoich wychowanków.

Nowoczesny system nauczania, nacisk na naukę języków obcych, szeroka gama kół zainteresowań, maksymalnie 20 osobowe klasy, kameralna atmosfera, umożliwiają naszym uczniom efektywną edukację, troskliwe wychowanie oraz rozwój i kształtowanie własnych osobowości.

Przez cały cykl kształcenia szkoły prowadzą obowiązkowe nauczanie dwóch języków obcych: j.angielskiego oraz j.niemieckiego w zwiększonej ilości godzin. Wszystkie języki obce są nauczane w grupach zgodnie ze stopniem opanowania danego języka przez ucznia. Przygotowujemy dodatkowo do uzyskania certyfikatów z ww języków.

Gimnazjum i Liceum realizuje rozszerzony program nauczania Informatyki w standardzie ECDL - zajęcia odbywają się przez cały cykl kształcenia w pracowniach multimedialnych Wyższej Szkoły Menedżerskiej.

Przewidziane są stypendia naukowe dla uczniów osiągających bardzo dobre wyniki w olimpiadach i konkursach przedmiotowych, wybitne wyniki w nauce, wzorowe zachowanie oraz godnie reprezentujących szkołę na zewnątrz.

W naszym Liceum zdawalność matur wynosi 100%, a nasi uczniowie dostają się na wymarzone uczelnie.

Organizujemy wycieczki dydaktyczne do kin, teatrów, muzeów, na wystawy, warsztaty naukowo-dydaktyczne, wyjazdy integracyjne oraz zielone szkoły. Uczestniczymy w wykładach na Uniwersytecie Warszawskim i WSM.

W szkole działa Kółko teatralne i wydawana jest gazetka szkolna —"Kuryer praski".

Zajęcia wychowania fizycznego i SKS-u odbywają się w nowo wybudowanej hali sportowej, w siłowni i na basenie Wyższej Szkoły Menedżerskiej.

Uczniowie korzystają zarówno z sali multimedialnej, jak i biblioteki uczelnianej. Dla klas pierwszych organizujemy kurs pierwszej pomocy przedmedycznej. Ścisłe współpracujemy ze Strażą Miejską i Policją w ramach realizacji programu profilaktycznego.

Pielęgniarka jest w szkole codziennie w godzinach 9:00 - 14:00. Budynek jest objęty całodobową ochroną.

Wszelkich informacji nt. rekrutacji udziela sekretariat szkolny, czynny codziennie oprócz piątków w godz. 8.00-15.00



„Marecka Gubałówka, Mareckie Oko”

Zakopiańska GUBAŁÓWKA, tatrzańskie Morskie Oko znane są mniej lub bardziej każdemu mieszkańcowi Marek. Krajobraz Marek nie ma nic wspólnego pod względem geograficznym z terenami Podhala i trudno szukać analogii do niezwykle znanych i atrakcyjnych miejsc wokół Zakopanego.

Warto chyba jednak rozejrzeć się jak wygląda środowisko naturalne Marek, gdyż według mnie jest kilka naprawdę fajnych i ciekawych miejsc (lub może być, ale o tym w dalszej części).

Matka natura nie zafundowała nam w Markach takiego jeziora jak Morskie Oko, ale.... mamy Jezioro Kruczek.

Jezioro Kruczek (stosowana również nazwa J. Czarne, Czarny Staw) zlokalizowane jest w południowo-wschodniej części miasta przy granicy z Zielonką. Powierzchnia jeziora to około 7 hektarów, długość około 400 metrów, szerokość 100 m. Głębokość kilka metrów z tendencją do wysychania oraz naturalnych przemian w kierunku torfowiska wysokiego.

Wody jeziora Kruczek są dobrej czystości i nikogo nie powinna zmylić w tym względzie nieco żółtawo – brunatna barwa, która wynika z dopływu dużych ilości substancji humusowych (położenie w niecce śródleśnej).

Brzegi jeziora porośnięte są bujną trzcina, która nawet w okresie zimowym skrzętnie chroni dostępu do niego przed ciekawskim okiem ewentualnego spacerowicza. Piszę ewentualnego spacerowicza bo trafić nad jezioro wcale nie jest tak łatwo i wymaga to pewnej determinacji.

Warto jednak spróbować tam dotrzeć bo widok na jezioro, okalające go drzewa oraz pobliskie piaszczyste wydmy jest ujmujący.

Jezioro Kruczek i jego bezpośrednie otoczenie to fajny i godny polecenia fragment naszego miasta na dziś jedynie w formie turystyki pieszej i rowerowej. Żałować należy, że pojawiają się tam ślady naszej ludzkiej głupoty. Śmieci, odpady budowlane nie dodają uroku temu niezwykle ciekawemu przyrodniczemu zakątkowi.

Wiele lat temu poczyniono pierwsze próby stworzenia namiastki rekreacji wokół jeziora Kruczek (artykuł Pana Kazimierza Wiatra –MSG, styczeń 2007). Doprowadzono energię elektryczną wraz ze stacją trafo, drogę dojazdową, parking, ujęcie wody, pawilony z prysznicami. To swoiste rekreacyjne eldorado trwało aż dwa lata.

Pozostawione bez opieki stało się łupem wandalizmu, a w efekcie skromna infrastruktura legła w przysłowiowych gruzach.

Marzy mi się stworzenie w tym rejonie ośrodka rekreacyjnego w taki sposób, aby nie niszczyć naturalnego środowiska dać szansę na aktywny wypoczynek dla mieszkańców Marek. Uważam, że spędzenie nawet kilku godzin w styczności z naturalną przyrodą to nie tylko świetny wypoczynek, ale także dodatkowe pobudzenie do aktywności zawodowej.

Zdaję sobie sprawę, że znalezienie środków na takie centrum wokół jeziora w budżecie Miasta jest mało realne, powiedzmy szczerze nierealne. Dlatego też może należałoby się zastanowić czy władze miasta nie powinny pozyskać inwestora zewnętrznego w formie kon-



kursu /przetargu/ ofert na koncepcje, projekt i zagospodarowanie rejonu jeziora Kruczek.

Uważam, że warto aby mareckie jezioro Kruczek szerzej otworzyło się dla MARKOWIAN.

Na wstępie napisałem także o ciekawym miejscu, które możemy stworzyć.

Wysypisko śmieci przy ulicy Okólnej. Na nasze szczęście ma ono status byłego wysypiska komunalnego poddane rekultywacji.

Jaki jest stan i etap rekultywacji dokładnie nie wiem, ale w ostatnich dwóch latach niewiele się tam dzieje. Dotarłem do wywiadu z Panem Burmistrzem Januszem Werczyńskim (Wieści Podwarszawskie Nr 17 z kwietnia 2002), który stwierdził, że przeprowadzone badania w okolicach wysypiska potwierdzają znaczną poprawę jakości wód gruntowych. Mam nadzieję, że upływ 7 lat od tych badań skutkuje dalszą poprawą czystości tych wód.

Chciałbym określenie wysypisko zamienić na wzniesienie bo góra to chyba zbyt wiele.

A zatem nie będę odkrywca jeśli stwierdzę, że nasze mareckie wzniesienie może być atrakcją sportowo-turystyczną nie tylko, gdy będzie pokryte śniegiem (biały puch bywa u nas coraz rzadziej i coraz krócej). Myślę, że nie tylko sanki mogą być na naszej górcie atrakcją, ale także inne dyscypliny w pozostałych porach roku (rowery, rolki, deskorolki może quady).

Przykładów zagospodarowania takich obiektów jak ten przy Okólnej jest wiele np. Górka Szcześliwicka w Warszawie z całorocznym stokiem narciarskim.

Wariantów jak i co zrobić z dotychczas nieszczęsną górką jest kilka:

- Inwestor wyłoniony w konkursie, a może inicjatywa miasta z naszym udziałem przy wykorzystaniu funduszy z ochrony środowiska czy też unijnego dofinansowania.
- Ważny jest dobry pomysł, źródła finansowania i dozór nad przyszłym obiektem.
- Mówienie i pisanie o inwestycjach w czasach światowego kryzysu wydają się być utopijne i pozbawione sensu.

Czy aby na pewno?

Może warto zastanowić się czy tylko i wyłącznie zaciśnięcie pasa w dzisiejszych czasach jest zasadne. Może jednak warto znaleźć środki i sposoby na realizację takich zamierzeń.

Uważam, że takie mikro inwestycje mogą pozytywnie służyć naszej mareckiej społeczności, ale także mogą przyczynić się do pozytywistycznej walki ze skutkami dotykającego również nas kryzysu.

Ferie, wakacje, urlopy, weekendy.

Czy wszyscy Markowianie, a zwłaszcza najmłodszy obywatel naszego CITY mają możliwość wypoczynku w atrakcyjnych rejonach kraju.

Myślę, że to jest pewien problem.

Dlatego też każdy nowy obiekt rekreacyjno –turystyczny – sportowy w Markach to potencjalne miejsce aktywnego wypoczynku.

Andrzej Szczepanik



Sprawdzian – dla kogo problem

Ostatnimi czasy wiele dyskutuje się na temat wyników egzaminów zewnętrznych uzyskiwanych w szkołach mareckich – czyli sprawdzianu po klasie VI szkoły podstawowej, oraz egzaminu gimnazjalnego po klasie III gimnazjalnej. Wiele osób uważa, że wyniki te mogłyby być lepsze – i słusznie, bo zawsze mogłyby być lepsze.

Dla nauczycieli i dyrektorów szkół mareckich egzaminy te to duży problem i stres większy chyba, niż dla uczniów, ponieważ przez pryzmat wyników ocenia placówki szkolne kuratorium, ministerstwo oraz, co dla nas jest nie mniej ważne, opinia publiczna.

Egzaminy po szkole podstawowej i gimnazjum nie są, moim zdaniem najlepszą formą sprawdzania wiedzy uczniów. Poziom i zakres wiedzy nie jest porównywalny w poszczególnych latach, a dodatkowo sprawdzian odbywa się trzy miesiące, a egzamin gimnazjalny dwa przed końcem nauki, natomiast jest przeprowadzany z całego zakresu materiału. Nie jest dla nikogo tajemnicą, że w niektórych placówkach szkolnych prowadzi się naukę „pod egzamin”, ucząc dzieci w ostatnim roku nauki li tylko pisania egzaminu, co nie jest dobrą metodą, ponieważ uczniowie tacy faktycznie końcowe egzaminy piszą lepiej, natomiast mają potem problem w nauce w szkołach na następnych poziomach edukacyjnych.

Szkoły podstawowe w naszym mieście prezentują zbliżony poziom nauczania, w roku 2008 najlepiej sprawdzian napisała Szkoła Podstawowa nr 3, w roku 2007 Szkoła Podstawowa nr 4, w poprzednich latach inne z naszych szkół. Nauczyciele wszystkich placówek starają się w miarę swoich możliwości przygotować swoich uczniów jak najlepiej, niemniej uzyskany efekt zależy przede wszystkim od uczniów. W roku 2007 Szkołę Podstawową nr 4 kończyły trzy klasy szóste. Szkoła uzyskała wtedy średni wynik równy ..., natomiast poszczególne klasy Dysproporcje w wynikach są bardzo duże, mimo, iż dzieci były przygotowywane przez tych samych nauczycieli. Czy to znaczy, że nauczyciel w jednej klasie uczy inaczej niż w innej? Oczywiście nie. Problem leży w uczniach, których staramy się nauczyć i nie mam tu wcale na myśli poziomu intelektualnego dzieci, a jedynie ich ambicje, zaangażowanie i chęć do pracy.

Uczą się w naszych szkołach dzieci, których rodzice chcą zapewnić im lepszy start w dalszą edukacyjną drogę. Te dzieci mają ogromną ilość dodatkowych zajęć i nie mam tu na myśli osławionych korepetycji, lecz zajęcia rozwijające zainteresowania. Ci uczniowie uczą się lepiej, popołudnia mają zajęte z racji dodatkowych obciążeń, a jednak jeśli w szkole zorganizowane są kółka zainteresowań lub zajęcia wyrównawcze dla uczniów mających problemy w nauce, korzystają z nich właśnie ci uczniowie.

Dużo mówimy o rodzinach dysfunkcyjnych, o patologii rodzinnych i faktycznie, dzieci z tych rodzin nie korzystają z żadnej pomocy, której może udzielić im szkoła. Pozbawieni aspiracji edukacyjnych rodzice zaszczepiają taki sposób życia swoim dzieciom i szkoła w żaden sposób nie może przebić się przez utworzony przez nich mur. Widziałam na własne oczy nauczycieli goniących do furty szkolnej uciekające z dodatkowych zajęć dzieci.

Drugą, liczniejszą grupą rodzin, z którymi nauczyciele mają problemy to przypadki, w których rodzice mają przynajmniej średnie, o ile nie wyższe wykształcenie, ale zajęci robieniem kariery zawodowej i zarabianiem pieniędzy pozostawiają wychowanie swoich dzieci na barkach szkół. Dzieci te mają nowoczesne komputery, drogie komórki i wszystko to, co można kupić za pieniądze, natomiast nie mają rodziców. Przychodząc do pierwszej klasy mają niską wiedzę, ubogie słownictwo, nie znają bajek poza tymi, które można obejrzeć w telewizji. Od samego początku mają gorszy start, niż dzieci, których matka rezygnuje z wysoko płatnej pracy zawo-

wej na rzecz gorszej, ale mniej absorbującej czasowo i ma możliwość przeczytania dziecku bajki, pójścia z nim do kina czy do ZOO.

Z takimi rodzicami szkoła ma równie trudny kontakt, jak z rodzinami patologicznymi. Ci drudzy nie przychodzą do szkoły wcale, pierwsi są co prawda obecni na spotkaniach klasowych, ale nie przyjmują żadnych uwag co do nauki i zachowania swoich dzieci, uważając, że mają one wszystko, czego potrzebują, zachowują się właściwie i mają pretensje, o dziwo, nie do swoich pociech lecz do nauczycieli, że dzieci nie mają samych piątek. Zajęcia dodatkowe są im do niczego nie potrzebne, bo przecież mają wszystko, czego pragną. Ten mur jest jeszcze wyższy, ponieważ wykształceni rodzice nie tolerują żadnej krytyki, nie przyjmują rad – po prostu nie mają szacunku dla nauczyciela i jego wiedzy o ich dziecku i ten brak szacunku obserwujemy codziennie u dzieci. Widać go w stosunku do nauczyciela i przekazywanej przez niego wiedzy.

Szkoły gimnazjalne mają jeszcze trudniejsze zadanie przed sobą. Zdecydowana większość rodziców dzieci w wieku „podstawówkowym” posyła je do mareckich szkół publicznych, ale większość dzieci najzdolniejszych, osiągających najlepsze wyniki nauczania i dużą ilość punktów na sprawdzianie kontynuują naukę na poziomie gimnazjalnym w szkołach warszawskich. Dla przykładu z omawianej powyżej klasy VI a, która w roku 2007 osiągnęła najwyższy wynik ze sprawdzianu w naszej szkole, a co za tym idzie w naszym mieście, na 18 osób w klasie do gimnazjum w Markach poszło 2 osoby. Reszta uczy się w Warszawie. Do gimnazjów mareckich idą więc dzieci uzyskujące słabsze wyniki, oraz w komplecie dzieci z rodzin dysfunkcyjnych. Jak więc możemy żądać od tych placówek wysokich wyników nauczania? Dla dyrektorów tych placówek priorytetem jest zachowanie uczniów. Borykają się z problemami wychowawczymi: wzywają na rozmowy rodziców, którzy nie wiedzą, gdzie mieści się szkoła i jeżdżą na sprawy sądowe swoich uczniów.

Jaka więc jest recepta na poprawę stanu nauczania w naszych szkołach? Przede wszystkim aktywizacja rodziców, którą można poprawić przez współdziałanie szkoły z Komisją Przeciwdziałania Problemom Alkoholowym, Ośrodkiem Pomocy Społecznej i wszystkich organizacji działających na rzecz dziecka w naszym

mieście. Trzeba objąć w godzinach popołudniowych większą opieką dzieci z rodzin dysfunkcyjnych, ale nie tylko, również z tych rodzin, gdzie rodzice nie mają czasu dla swoich dzieci oraz z rodzin ubogich, których nie stać na opłacenie zajęć dodatkowych. Należałoby także zwiększyć ilość godzin przeznaczonych na zajęcia korekcyjne – kompensacyjne i percepcyjne – motoryczne ze względu na dużą ilość dzieci problemami w tym zakresie a bardzo małą pomoc w domu.

Podsumowując temat egzaminów, tak jak napisałam na wstępie, zawsze mogą być lepsze, jednak nie mam poczucia, że są bardzo złe. Średnia naszej gminy zawsze jest wyższa niż średnia ogólnopolska, a nawet województwa mazowieckiego, która jest najwyższa w naszym kraju. Przegrywamy tylko ze szkołami warszawskimi. Jednak uczniowie przychodzący do naszych szkół z placówek warszawskich twierdzą, że u nas jest wysoki poziom nauczania, często wyższy niż w ich dotychczasowych szkołach. Uczniowie mareccy osiągają znakomite wyniki w konkursach na poziomie powiatowym, wojewódzkim a nawet ogólnopolskim. O wynikach sprawdzianów w mareckich szkołach w pozytywnym kontekście pisze powiatowa prasa, a Szkoła Podstawowa nr 4 trzy lata temu została wytypowana przez Ministerstwo Edukacji Narodowej do programu telewizyjnego pt „Dobre przykłady”, jako szkoła, która pracując w wyjątkowo trudnych warunkach osiąga bardzo dobre wyniki nauczania.

Magdalena Osieńska

Klub Radnych „O przyszłość Marek” do Państwa dyspozycji



Ryszard Korotko



Jacek Orych



Tadeusz Skłodowski



Tadeusz Pasternak



Grzegorz Młodzianowski

e-mail: radni@msg.net.pl tel.: 514-474-935

Marki – markowe miasto

Ostatnio w taki sposób reklamujemy nasze miasto. A ja chcę przedstawić Państwu jak wygląda markowe miasto wzdłuż głównej ulicy.

To jest jedno z ważniejszych skrzyżowań: Piłsudskiego – Małachowskiego – Wspólna. Dwa banki (SBO i ING), 4 sklepy, jeden kiosk ruchu.

W otoczeniu chamstwa i wulgaryzmów. Nikomu to nie przeszkadza?

Maria Borysewicz



Naszą gazetę znajdziesz w tych miejscach:

1. Sklep „U Gabrysi”, ul. Małachowskiego 112
2. KOBUS Sp. z o.o. Najlepsze Pieczywo w Markach, ul. Piłsudskiego 140 B
3. Sklep Osiedlowy u Pani Wandy, ul. Piłsudskiego 115 D
4. Sklep Pani Iwony Groszyk, ul. Piłsudskiego 109
5. KRYS MAR, ul. Szczęśliwa 30
6. MIRA MAR, ul. Piłsudskiego 87
7. RSH Sklep nr 28, ul. Bandurskiego 3
8. RSH Sklep nr 31, ul. Piłsudskiego 138
9. Sklep Ogólno spożywczy, ul. Wspólna 30
10. Sklep „Koliber” Osiedle „Horowa Góra”
11. Sklep ul. Sportowa
12. Poczta Polska ul. Sportowa
13. Sklep, róg ul. Sowińskiego i Sportowej
14. Sklep, ul. Szkolna
15. Sklep, ul. Ząbkowska
16. Sklep, ul. Leśna
17. Sklep, ul. Kosynierów
18. Sklep u Zenka, ul. Główna
19. Przychodnia ESCULAP, ul. Fabryczna 1
20. Sklepy ul. Legionowa
21. Sklep, ul. Cmentarna
22. Urząd Miasta Marki
23. Spółdzielczy Bank Ogrodnicy ul. Piłsudskiego (oddział i filia)
24. Sklep Państwa Sobańskich, ul. Pomnikowa 19
25. Sklep Spżywco Monopolowy „GABRIELA”, Małachowskiego 12
26. MARCPOL, Al. Piłsudskiego
27. Sklep Spożywczt ADAM, ul. Kościuszki 64B
28. Sklep Państwa Grześkiewiczów, ul. Pomnikowa
29. ELPAT-księgarnia językowa, kosmetyki, ul. Braci Briggsów 5,
30. Sklep zabawkarski ul. Piłsudskiego 32,
31. Sklep zoologiczny ul. Piłsudskiego 46,

SPECJALISTYCZNY ZAKŁAD ŚLUSARSKO-SPAWALNICZY

SPAWANIE W OSŁONIE ARGONU:

- żelwnych kolektorów wydechowych
- głowic - kompleksowa regeneracja
- bloków żelwnych bez demontażu silnika
- aluminium, żeliwa
- stali nierdzewnej
- miedzi, mosiądzu, tytanu

**WYKONANIE I MONTAŻ
BALUSTRAD NIERDZEWNYCH**

Pn-Cz 8:00 - 17:00
Pt 8:00 - 16:00
Sb 8:00 - 13:00



Warszawa-Marki, ul. Piłsudskiego 18
tel./fax 022 781 24 81; 022 762 60 92

e-mail: biuro@centrspaw.com
www.centrspaw.pl



WYROBY HUTNICZE
MATERIAŁY BUDOWLANE

ul. Piłsudskiego 25, 05-270 Marki, tel. 022 781 17 07, fax 022 771 32 10
e-mail: budomarket@budo-market.pl, www.budo-market.pl

Budo-Market SJ
tel. 022 771 21 32

Ściany - Dachy - Tynki
tel. 022 771 32 09

Art. metalowe i narzędzia
tel./fax 022 781 16 77

Instalacje sanitarne
tel./fax 022 771 32 11

Okna - Drzwi
tel./fax 022 771 34 24

Wagi dźwigowe
tel./fax 022 771 34 22



Interior Centrum Sp.j.
ul. Ciurlionisa 3, 05-260 Marki
tel. (0 -22) 799 18 19, fax (0-22) 771 24 96
e-mail: interior@grupapsb.com.pl www.interiorcentrum.com.pl

CENTRUM DOCIEPEŃ BUDYNKÓW



Elewacje wykonane w systemie Terranova

Firma specjalizuje się w handlu detalicznym i hurtowym materiałami budowlanymi.

Ofertuje:

- płyty gipsowo-kartonowe
- profile do płyt g-k i sufitów podwieszanych
- sufity podwieszane mineralne ARMSTRONG
- docieplenia poddaszy - wełna ISOVER, PAROC, URSA
- styropian TERMO ORGANIKA
- cement, cegła, wapno
- kleje do glazury CERESIT, ATLAS, CEKOL
- gipsy szpachlowe i tynkarskie DOLINA NIDY, KNAUF, CEKOL

- folie budowlane, paroizolacyjne i wiatroizolacyjne
- tynki akrylowe, mineralne
- farby wewnętrzne i elewacyjne
- własne mieszalniki
- promocyjne ceny
- doradztwo techniczne
- miła i fachowa obsługa
- transport do klienta gratis

MIESZAMY TYNKI I FARBY JUŻ OD 24 h





Autoryzowany Dealer Toyota Marki
Władysław Cygan
 05-270 Marki, Al. J. Piłsudskiego 2B
 tel. 022/ 763 70 00
www.toyotamarki.com.pl



SMB JĘDRZEJUK
CENTRUM BUDOWLANE

Andrzej Jędrzejuk
 ul. Piłsudskiego 146
 (plac GS-u)
 05-270 Marki
 tel. 022 781 36 50
 ul. Ząbkowska 22
 05-270 Marki
 tel. 022 781 28 33

- Tartak, tarcica, więźby dachowe
 - Materiały sypkie (cement, wapno, piasek)
 - Kleje, zaprawy, fugi
 - Płyty gipsowe, profile od G - K
 - Gazobeton, Stal, Systemy Dociepleń
- kom. 0-604 224 391, 0-604 212 392
www.materiałybudowlane.waw.pl



Ryńscy
 Development SC
 ul. Mickiewicza 1b
 05-270 Marki
 tel. (0 22) 771 21 21
 tel. (0 22) 781 20 74
 tel./fax (0 22) 771 24 31



Osiedle Mickiewicza III w Markach

www.rynscy-development.pl



Zamieszkać Wygodnie i Przyjemnie

- Mieszkania od 40-110 m²
- 8 - lokalowe budynki
- Osiedle ogrodzone
- Place zabaw



imprezy okolicznościowe

tel. 022 781 31 48; 0-602 254 058
 ul. Piłsudskiego 217a; 05-261 Marki
www.centrumsultan.pl

PRODUKCJA ŚRODKÓW DO MYCIA I CZYSZCZENIA

Godex

inż. Cecylia Godlewska

ul. Strzelecka 14 (os. Zieleniec); 05-270 Marki
 tel. 022 781 29 60, 781 37 77, tel./fax 022 781 29 61
www.godex.waw.pl e-mail: godex@godex.waw.pl



Skłodowscy

KANCELARIA PODATKOWA

Buchalter Skłodowscy sp.j. Skłodowscy sp. z o.o.

ul. Kościuszki 43, 05-270 Marki
 tel. (0 22) 242 60 00, fax (0 22) 242 60 01
buchalter@sklodowscy.pl, www.sklodowscy.pl

mgr inż. Krzysztof Skwarczyński

Geodeta uprawniony



ul. Głowackiego 9, 05-260 Marki
 tel./fax 022 771 36 69; e-mail: sk@zigzag.pl

Bielizna, Rajstopy, Skarpety



Olenka
 HURTOWNIA

Al. Piłsudskiego 132, 05-270 Marki
 tel./fax 022-781 13 51, 0-602 39 14 44
www.olenka-hurtownia.pl, e-mail: hurtownia@olenka.waw.pl

